Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 302. Lwów, Piątek dnia 23. Grudnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lw... 440 Mk., z dostawą ... mu 500 Mk. z pr... w Polsce 500 Mk. ... nych państwach ... Za zmianę ad...

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareli. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" ... Mk., „Nekrologia" ... Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Pokrewne i komunikaty 120 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korosp. nd. pryw. i małż. od wyrazu 38 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 120 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
Ogłoszenia zagraniczne ... „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje, wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 10., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

KURJER LWOWSKI
w roku 1922.

Pismo nasze w roku przyszłym, 40 jego istnienia, w dalszym ciągu postępować będzie drogą sumienia publicystycznego, określoną względem na dobro państwa, sprawę demokracji i rozwój wschodniej Małopolski, drogą publicystycznej rzetelności, etycznej niezależności, wszechstronnego ogarniania naszego życia zbiorowego.

W dziale polityki wewnętrznej pomieścimy szereg

ogólnych artykułów programowych

w związku z postulatami obecnej chwili. Mamy zapewnione współpracownictwo

wybitnych sił politycznych i publicystycznych:

posłów Antoniego Anusza, Pawła Bobka, dra Józefa Buzka, Jana Dąbskiego, Jana Dębskiego, Macieja Rataja, pp. Aleksandra Bogusławskiego, Władysława Studnickiego, Włodzimierza Wakara i w. i.

Jako nowość zaprowadzamy **fejleton polityczny**, rozpoczynając po nowym roku druk

„Przewodnika po Sejmie",

w którym w lekkiej opisowej formie pojawiać się będą charakterystyki i obrazy klubów poselskich, sylwety posłów, nastroje i uwagi z życia kończącego się Sejmu konstytucyjnego, pióra **wybitnego publicysty i dokładnego znawcy stosunków sejmowych.**

W dziale **korespondencji krajowych** obok dotychczasowych **współpracowników politycznych i literackich w Warszawie**, z którą

przy pomocy pięciu korespondentów

utrzymywaliśmy najściślejszy kontakt, współpracowników w **Krakowie, Cieszynie, Poznaniu, Pomorzu, Gdańsku, Wilnie, Lidzie, Wołyniu**, pozyskaliśmy **nowego korespondenta** w **Katowicach**, który listownie i telefonicznie będzie informował

o górnośląskich i niemieckich stosunkach.

Oprócz tego w najbliższym czasie

wyszlemy na Górny Śląsk specjalnego korespondenta,

który opisze stan obecny tej odzyskanej dla Polski ziemi i jej mieszkańców.

W związku ze zbliżającymi się wyborami **wileńskimi** umieścimy szereg korespondencji z terenu wyborczego, Wilna, Lidy itd.

Obok dotychczasowych **korespondentów zagranicznych w Paryżu, Belgradzie, Sofji, Atenach, Preszburgu, Nowym Jorku, Rio-de-Janeiro, Buenos-Aires** itd. pozyskaliśmy nowych w tak ważnych dla nas centrach, jak **Praga i Wiedeń.**

Również inne działy, po dokonanej reorganizacji, zapowiadają się **nader interesująco.**

Po ukończeniu powieści Struga drukować około N. Roku zaczniemy niezwykle barwną, zajmującą, żartobliwie-ironiczną powieść znakomitego pisarza francuskiego Jules Romains'a pt.

„Donogoo-Tanka" czyli „Cuda nauki".

W tece mamy powieść **młodego pisarza szwedzkiego Hjalmara Bergmana pt. „Ostatnia wola jaśnie pana"** w przekładzie znanej tłumaczki **Józefy Klemensiewiczowej**, nowele **Karola Irzykowskiego, Stefana Grabińskiego** i i.

W naszym **„Tygodniu literackim"** drukować będziemy — obok artykułów krytycznych i mniejszych utworów literackich — **niezrównaną nowelę groteskową Dostojewskiego**, jedną z najlepszych i najzabawniejszych w literaturze światowej pt.

„Cudza żona i mąż pod łóżkiem".

W ten sposób Czytelnicy nasi mieć będą **równocześnie dwie powieści.**

W „Tygodniu literackim" pomieszczać będziemy

Przegląd młodej twórczości polskiej,

na którą złożą się utwory najwybitniejszych twórców młodego pokolenia i artykuły o nich wybitnych krytyków literackich. W najbliższym czasie pojawią się utwory **Jarosława Iwaszkiewicza i Józefa Wittlina** z artykułami krytycznymi **Ostapa Ortwina i Ludwiki Czernowej.** W tece mamy szereg wierszy wybitnych autorów, m. i. cykl wierszy nieogłoszonych jednego z najpopularniejszych i najsympatyczniejszych poetów

KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO.

Kierownictwo **działu muzycznego** objął znany kompozytor, teoretyk i pedagog muzykalny **dr. Adam Sołtys**, a dotychczasowy referent **Edmund Walter** przysyłać będzie korespondencje o **życiu muzycznem w Warszawie**, dokąd się przenosi.

Baczną uwagę poświęcimy również działowi ekonomicznemu, referatom spraw młodzieży i sportowemu.

Dzięki tym ulepszeniom, przy utrzymaniu dotychczasowych zdobyczy, będziemy mogli dać Czytelnikom materjał obfity, zajmujący a wiarygodny, będziemy w stanie utrzymać **pismo poza stolicą na stołecznym poziomie.**

—oo—

Polityka zagran. Gdańska musi zależeć od Polski.

Gdańsk. (PAT). Prezydent senatu m. Gdańska zwrócił się do generała Hakinga z prośbą o wydanie orzeczenia w kwestji prowadzenia przez Polskę spraw zagranicznych woln. m. Gdańska. Gen. Haking podając swoje orzeczenie oświadczył między innemi: Polska w myśl art. 2 konw. polsko-gdańsk. **ma niewątpliwie prawo prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska** w sposób, który uważa za dobry, **nawet gdyby był on skrajnie przeciwny polityce zagranicznej** uprawianej przez Gdańsk. Ponadto wobec porozumienia zawartego pomiędzy Polską i Gdańskiem, nawet **nieprawdopodobne jest, ażeby interesy gdańskie mogły być sprzeczne z interesami Polski.** Polska — oświadcza gen. Haking — **musi zatrzymać nadal swobodę pod względem prowadzenia własnych interesów zagranicznych**, nawet w tym razie, gdyby one nie były zgodne z zagraniczną polityką gdańską. — Rozstrzygnięcie więc moje może być tylko takie: 1) Jeśli Gdańsk zażąda od Polski prowadzenia swych interesów zagranicznych, tak, że dana sprawa byłaby połączona z widoczną szkodą dla najważniejszych interesów państwa polskiego — Polska ma prawo odrzucić taką prośbę. 2) Polsce nie przysługuje prawo nakłaniania Gdańska do pewnej określonej polityki zagranicznej, ani prawo narzucania Gdańskowi takiej polityki zagranicznej, którąby pozostawała w sprzeczności z dobrobytem, pomyślnością i rozwojem m. m. Gdańska. Z polskich wystąpień w tej sprawie wynika jasno, że Polska nie ma zamiaru tego czynić. 3) Na żądanie rządu gdańskiego co do prowadzenia jakiejkolwiek sprawy zagranicznej woln. m. Gdańska, rząd polski uczyni niezwłocznie zadość temu żądaniu, tak, jakby działał we własnym interesie.

Z Ukrainy sowieckiej.

(Na Podolu spokój. — W Kamieńcu głodno i chłodno. — Powrót do łagodnego systemu rządzenia. — Zapowiedź nowego podatku.)

(Korespondencja własna.)

Pogranicze nad Zbruczem 16. grudnia.

O ruchu powstańczym na Podolu już obecnie nie słychać. Jest tedy niby spokój. Udręczeń jednak rozlicznych, zwłaszcza po miastach, sporo. Mieszkańcy Kamieńca Podolskiego przeżywają zimę chłodną i głodną. Opału ogromny brak, że jednak wiele ludzi pozbawionych jest pracy, więc zarobkują zwożeniem do miasta drzewa z lasu, oddalonego o 6 km. Za wiązkę drzewa dostaje się 1 funt chleba; wiązek takich w ciągu dnia można dostarczyć tylko dwie, do lasu bowiem, jak wspomniałem daleko, zarobek tedy marny; ot, aby z głodu nie zamrzeć.

Po krótkich krwawych represjach, stosowanych przez władze sowieckie w odwet za powstanie, zwłaszcza po miastach, bolszewicy próbują pozyskać sobie na nowo sympatje ludności stosowaniem łagodniejszego systemu, głównie w dziedzinie gospodarczej. Między innemi oddano młyny, pozostające dotychczas w zarządzie państwowym, w zarząd poprzednich właścicieli. Kontrolorów sowieckich, urzędujących w młynach, odwołano. Dozwolono na prywatny wymiał pytlowej mąki, w zamian jednak za to nałożono podatek w ziarnie (40 proc. żyta, 40 proc. pszenicy, 20 proc. kukurudzy) w wysokości zależnie od produkcji.

Obiecują nadto bolszewicy, że już teraz naprawdę zapanują spokojne, dobre czasy na Ukrainie. Z dniem 1. stycznia 1922 r. mają być potwierane wszystkie, dotychczas zamknięte sklepy i restauracje. Z nowym rokiem mają również urzędnicy sowieccy otrzymać nowe podwyżki; płace miesięczne będą wynosić po kilkaset tysięcy rubli sow. Pieniądze na to mają się znaleźć z nowych podatków, według klucza: 20.000 rubli sow. od człowieka, 100.000 rubli sow. od konia. „Ukaz" już jest przygotowany, nie wiadomo tylko, czy znajdzie posłuch. Wobec rozkazu mobilizacyjnego, ogłoszonego w ubiegłym miesiącu ludność zachowała się opornie: do wojska nikt się nie zgłosił. Władze sowieckie na razie pominęły ten objaw spokojnie, bez stosowania represji. Czy zdobędą się na taką pobłażliwość również w razie oporu przeciw składaniu podatku zapowiedzianego, trudno przypuścić. Swego czasu mieliśmy już lisie próby „łagodnego" systemu rządzenia, po których sowiety pokazały łapczywe pazury. Powtórzy się to prawdopodobnie i tym razem. **N.**

Nowa konferencja L. Georgea z Briandem.

Paryż. (AW.) Program rokowań między Briandem a L. Georgem przedstawia się według „Petit Parisien" następująco:

1) W sprawie odszkodowań Anglja przedsięweźmie daleko idącą inicjatywę w celu rewizji niemieckich spłat reparacyjnych tak, aby długi Niemiec ograniczyć jedynie do sumy potrzebnej dla odbudowy zniszczonych obszarów.

2) W sprawie rozbrojenia na lądzie i zabezpieczenia Francji od Niemiec L. George życzy sobie, by zawarto układ, któryby obejmował nietylko Francję i Anglję, ale i Niemcy, też Włochy itd.

3) Celem zabezpieczenia neutralności Nadrenji mają mocarstwa zobowiązać się wystąpić zbrojnie przeciw każdemu, kto ją naruszy.

4) W sprawie polityki na Wschodzie L. George domaga się, by Smyrna otrzymała statut Wolnego miasta, jak Gdańsk np.

5) Anglja uważa uznanie rządu sowietów, za możliwe, gdyż sowjety chcą przyjąć długi dawnego rządu rosyjskiego.

Bordeaux. (PAT.) Drugie spotkanie Lloyda Georgea z Briandem nastąpiło we wtorek rano. Finansowi eksperci Anglji odbyli w ciągu dnia wczorajszego konferencje z Lloydem Georgem, a Loucher konferował z Rathenauem. Nie można przewidzieć, do czego doprowadzi obecna konferencja.

Hannower. (PAT.) Podczas wczorajszych rokowań Lloyda Georgea z Briandem, wyłoniły się przeciwieństwa w kwestjach rosyjskiej i niemieckiej. Postanowiono sporne problemy przedstawić komisji rzeczoznawców. Lloyd George jest za zwołaniem z początkiem stycznia konferencji przedstawicieli pięciu mocarstw, z zaproszeniem Rosji i Niemiec. Dzienniki francuskie występują ostro przeciw temu.

OBECNY STAN ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH WEDŁUG RELACJI LEWALDA.

Katowice. (PAT). Dzienniki niemieckie podają, że wczoraj odbyła się konferencja prasowa w sprawie rokowań górnośląskich. Sekretarz stanu Lewald wskazał w dłuższym wywodzie, że rokowania doznają przerwy z powodu świąt. Niemieccy i polscy członkowie uważają za konieczne wszystkie kwestje jeszcze raz między sobą rozpatrzeć i zasięgnąć informacji u swoich władz. Także gabinet pruski i gabinet rzeszy muszą zająć stanowisko w różnych kwestjach. Komisja kolejowa, pocztowa, wody i elektryczności będą obradowały dalej mimo świąt. W dziedzinie kolejowej stoją obie strony na stanowisku **podziału kolei**, przyczem powstały pewne trudności. Po stronie polskiej na G. Śląsku po podziale nie da się utrzymać ruch kolejowy, jeżeli nie będzie specjalnego układu w sprawie urzędników kolejowych. — Rokowania w **komisji ochrony mniejszości narodowych** toczą się dalej. Ludność śledzi je z największą uwagą. Obecnie w rokowaniach chodzi o to, by **szkolnictwo niemieckie utrzymać w polskiej części G. Śląska w całej pełni**. Będzie to wtedy tylko możliwe, jeżeli będzie wolno doprowadzać stale nowe siły nauczycielskie do szkół z Niemiec. Naturalnie **nauka języka polskiego będzie obowiązkowa.** Wobec tego jest koniecznem, aby nauczyciele niemieccy jak najrychlej nauczyli się po polsku. Dzienniki będą miały obowiązek zamieszczania za zapłatą publikacji urzędowych w języku, w którym są wydawane. Wreszcie zaznaczył Lewald, że delegacja niemiecka pozostaje w ciągłym kontakcie z ludnością niemiecką, zwłaszcza z robotnikami.

UKŁAD AUSTRJACKO-CZESKI.

Wiedeń. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych kanclerz Schober przedstawił tekst układu politycznego zawartego z Czechosłowacją. Układ ujęty jest w 11 paragrafów i obowiązuje na lat 5.

Artykuł 1. układu powiada, że obie strony zobowiązują się przeprowadzić wszystkie traktaty pokojowe.

Art. 2. powiada, że obie strony poręczają sobie nietykalność swoich terytorjów.

Art. 3. zobowiązuje obie strony do neutralności na wypadek gdyby jedna z nich była zaatakowana przez inne państwo.

Art. 4. zobowiązuje obie strony do nietolerowania na swem terytorjum jakichkolwiek organizacji politycznych lub wojskowych skierowanych przeciw drugiej stronie. Nadto obie strony zobowiązują się przeciwdziałać powrotowi dawnego regimu.

Według art. 5. Czechosłowacja ma zawiadomić rząd austrjacki o treści traktatów politycznych i gospodarczych zawartych z Jugosławią, Rumunją i Polską i naodwrót rząd austrjacki zawiadomi Czechosłowację o swych traktatach.

Art. 7. przewiduje, że w razie sporu obie strony oddadzą sprawę trybunałowi międzynarodowemu do rozstrzygnięcia.

Art. 8. zobowiązuje obie strony do niezawierania układów z innemi państwami, sprzecznych z duchem obecnego układu.

U trumny apostołki naturalizmu.

—o—

W grobowcu, w którym spoczną dziś zwłoki Gabrjeli Zapolskiej, pochowana zostanie epoka, której zmarła była nie epigonem, ale chorążym. Sztandar wyblakł już dawno, hasło zatarło się i nieczytelne się stało oczom dzisiejszego pokolenia. Bo w atmosferze literatury i życia przebrzmiało już dawno. Lecz na warsztacie pracy Zapolskiej trwało wciąż, znacząc twórczość jej aż do wrót śmierci niestrudzona.

Dosięgła i jej ta klątwa, iż trwać i tworzyć musiała przez lata na uboczu, w interwale między skonem hasła, a własną ostatnią chwilą. Klątwa potęgowała się przez to, iż koryfeuszka była tak silnie z minionym ruchem związana, że natura jej talentu tak silnie zrosła się z sztandarem obalonym. Lecz żywotność tego talentu nie dawała się czasowi pognębić. Rozmach twórczy towarzyszył jej wiernie aż do końca.

Przestrzeń, dzieląca nas od doby naturalizmu, skazanego na banicję w Europie już przed laty trzydziestu, a u nas nieco później — powiększyła się ogromnie przez ostatnie wypadki, albowiem lata wojny liczą się podwójnie. Symbolizm zadał już cios śmiertelny eksperymentalnemu romansowi Zoli, rozbijając rupieciarnię, która tłumiła dzieje wewnętrzne duszy. Wojna przyniosła z sobą jeszcze jeden — ostateczny — moment niszczący: obaliła prawdę zewnętrzną tej rupieciarni, usuwając tym sposobem ostatnią rację istnienia kierunku, w którym tak doniosłą rolę grał typ i epizod i który był w literaturze odpowiednikiem malarstwa rodzajowego.

Zmieniony zasadniczo układ stosunków społecznych nietylko przeobraził owe rozliczne środowiska i typy, pokazane przez Zapolską, z „dokumentów ludzkich" czyniąc dokumenty historyczne, ale odbarwił problemy, przesuwając w nich, czy nawet usuwając z nich zgoła punkt ciężkości. Ogromna pasja pisarska, która rozgrzewała ongi karty jej powieści i elektryzowała sceny jej dramatów, bojowniczy temperament jej utworów, działa dziś na czytelnika i widza (bardziej na tego ostatniego) raczej siłą swego rozpędu, aniżeli przedmiotową stroną walki.

Twórczość Zapolskiej była bowiem od korzeni swych buntownicza, była ustawiczną polemiką z zakostniałym paragrafem, z bezmyślnym konwenansem, z przestarzałą, a silą bezwładności (pod dostojnymi pozorami) utrzymującą się tradycją. Nie było chyba ani jednego fibru w życiu społecznem — zwłaszcza w życiu mieszczańskiem — któregoby ostre i cięte pióro Zapolskiej nie rozszarpywało ze szczętem, nieomal z lubością. Niezmiernie przenikliwy zmysł obserwacyjny, zdolność dostrzegania ironicznych kontrastów, dorzucała świetne rysy satyryczne, konstruując z nich owo słynne „tło" powieści i sztuk, wyjaskrawiane najczęściej dla celów polemicznych. Znawczyni rozlicznych połaci i zaułków życia, nie cofała się w swej działalności literackiej przed żadnymi jego mętami, nie szanowała milczenia o rzeczach, o których się nie mówi i zdobywała się na pisanie o tem, o czem się nawet myśleć nie chce. Wszelako do istotnej głębi duchowej nie schodziła nigdy. Oburzenie jej godziło w najbardziej narzucającą się oku sferę urządzeń społecznych — do głębin moralnych, do podstaw etyki nie dochodziło. Nie dozwalał może na to temperament zbyt porywczy, pragnący wszystkie dziedziny życia ogarnąć i przed pryzmatem twórczości przeprowadzić — zrazu pragnący tylko „épater le bourgeois", później, według wskazań Zoli, uprawiający „l'art pour l'enseignement".

I tu właśnie leży zasadnicza różnica między burzycielską pasją Zapolskiej a Kisielewskiego. U niego wykluczone jest wszelkie rezonerstwo — u niego nie moralizuje nikt. Kisielewski nie chciał niczego uczyć, nie zajmował się żadną propagandą. On tylko poprostu targał dławiące sieci życia — pokazywał tylko jego karykatury. Wszystko, co chciał powiedzieć mieściło się w obrębie zamierzeń artystycznych, nie wystając poza nie ani na jotę. Kipiał w nim wulkan pełnego życia, bryzgając lawą na stęchłe stojące wody. Lecz nad wodami temi nie rezonował.

A mimo tego, czy właśnie przez to, konstruował nowe wartości, podczas gdy Zapolska burzyła jeno nienawistne sobie formy życia, a moralizując, nie budowała. Nieścisłe jest też miano obrończyni kobiet, jakie jej nadano, mając na uwadze utwory, w których oskarżała mężczyzn. Oskarżała w nich i kobiety — tak, że ako oskarże-

ZDZIWIENIE Z POWODU NOTY NIEMIECKIEJ.

Berlin. (PAT). Rząd niemiecki otrzymał odpowiedź komisji odszkodowawczej na swoją notę, którą prosił o zwłokę terminu wypłaty raty odszkodowań, przypadającej 15. stycznia i 15. lutego. Komisja wyraża zdziwienie z powodu niepodania jej bliższych danych co do wysokości raty, jaką zapłacić zamierza rząd niemiecki w wspomnianych terminach, oraz stwierdza, że dopóki nie otrzyma tych danych, nie będzie mogła uwzględnić prośby Niemiec.

6. STYCZNIA RADA AMBASADORÓW.

Berlin. (PAT). Donoszą z Paryża, że rada ambasadorów zbierze się w dniu 6. stycznia i załatwi między innymi wniosek niemiecki w sprawie uregulowania odszkodowań, wynikłych z powstań górnośląskich. Pisma niemieckie sądzą, że Rada ambasadorów odrzuci wniosek niemiecki, gdyż ani władze międzysojusznicze na G. Śląsku, ani Polska nie zawiniły w sprawie powstania.

SPRAWA ODBUDOWY EUROPY.

Londyn. (PAT). Havas. Dziś kontynuował Briand i Lloyd George badanie zagadnień, dotyczących odbudowy Europy. Ze strony angielskiej skłaniają się do poglądu, że należy zwołać międzynarodową konferencję, na której byłyby zastąpione wielka i mała ententa, tudzież wszystkie dawniej nieprzyjacielskie państwa, następnie Rosja i państwa neutralne europejskie. Uważają za możliwe, że Briand zgodzi się na to z pewnemi zastrzeżeniami, w szczególności co do pełnego utrzymania zobowiązań finansowych niemieckich.

——oo——

Wiadomości telegraficzne.

Wyrok w procesie Kappistów. W procesie Jagowa zapadł wyrok. Jagow został skazany na 5 lat twierdzy, z uwzględnieniem łagodzących okoliczności. Postępowanie sądowe przeciw 2 innym oskarżonym zostało przerwane, ponieważ sąd nie uważa ich za przewódców. (Lipsk. PAT.)

Rathenau pupilkiem Lloyda George'a. Berlin. Donoszą z Londynu, że Rathenau z inicjatywy rządu angielskiego przybył do Londynu, by być do dyspozycji L. George'a podczas konferencji premjerów. Pierwsze narady premjerów rozpoczęły się dzisiaj rano, poczem odroczono je do jutra. (PAT).

Nowa rewolucja w Portugalji. Londyn. WBK. Wedle najnowszych wiadomości z Portugalji, wybuchła tam ponownie rewolucja. Przyszło do starć nad rzeką Tago. Szpitale są pełne rannych. Nowy gabinet zmuszono do ucieczki. (PAT).

---

nia wypadał obosiecznie. Nawet „Dziewiczy wieczór", nawet ta akwarela sceniczna, nie jest wolna od owego rysu oskarżenia, który — przy bacznem wejrzeniu — obciąża każdą istotnie żywą postać kobiecą zmarłej autorki.

Pociągał ją ku temu jej zmysł satyryczny, tak dużo mający pola przy naturalistycznym sposobie tworzenia, który ona doskonaliła na wzorach francuskich, przejmując stamtąd zarazem inklinację do melodramatu. Ten melodramat przewija się przez wszystkie niemal jej utwory nikłejszem lub szerszem pasmem — czasem odgrywa rolę dominującą, jak w „Carewiczu", dochodząc do linii poezji. Bo mimo wyostrzonego zmysłu na brzydotę życia, miała Zapolska wielki i szczery kult dla jego pięknych, a tak rzadkich stron.

Utraciły dziś wagę aktualności polemiki Zapolskiej — spłowiał portret „Fin-de-siècliste", a los Kaśki Karjatydy niezbyt już wzrusza. Ale zostały i trwałe zostaną powieści jej, a zwłaszcza z nieomylnym zmysłem scenicznym tworzone sztuki teatralne, jako świetny dokument historyczny epoki naturalizmu, jako wykładnik stosunku pisarza do zagadnienia, zmieniający się zawsze zależnie od okresu literackiego. A zostanie może i galerja typów, które wielki jej talent wyposażył w życie i plastykę, zapewniając im długi żywot sceniczny nietylko w polskim teatrze.

L. W.

——oo——

Nasz referat muzyczny.

Wskutek wyjazdu dotychczasowego naszego referenta muzycznego Edmunda Waltera do Warszawy, kierownictwo tego działu powierzyliśmy **prof. dr. Adamowi Sołtysowi,** wybitnemu kompozytorowi, teoretykowi i pedagogowi muzycznemu.

Dr. Adam Sołtys po studjach kompozytorskich w Berlinie w Meisterschule prof. G. Schumanna zdał doktorat muzyki na uniwersytecie berlińskim pod kierownictwem prof. Wolfa i Stumpfa. Obecnie jest profesorem kompozycji, teorji i kontrapunktu w konserwatorjum lwowskiem, a przytem dyrygentem orkiestry Towarz. muzycznego i „Lutni".

W dorobku swoim twórczym ma dwie symfonje, sonaty fortepianową i skrzypcową. Z prac naukowych naukowych prof. Sołtysa wymienić należy rozprawy o „Kantacie północno-niemieckiej", drukującą się w „Archiv für Musikwissenschaft". Dr. Sołtys obok stałych sprawozdań z teatrów i koncertów informować będzie również o rozwoju ruchu muzycznego u nas i za granicą.

P. Edmund Walter, dotychczasowy nasz referent muzyczny, przysyłać nam będzie z Warszawy korespondencje o tamtejszem życiu muzycznem.

Wobec II. Zjazdu
Młodzieży Akadem. Rzeczypospolitej polskiej.
Endeckie partyjnictwo i rozbijactwo.

Piszą nam z kół Młodzieży:

Gdy w niedługim już czasie mają paść kości o los „męczennicy polskiej", ziemi wileńskiej, jakby dla stwierdzenia jak kruchą jest wszelka wątpliwość co do polskości tej ziemi, odbywa się właśnie w Wilnie zjazd polskiej młodzieży akademickiej Rzpltej.

Doroczny zjazd ten delegatów wszystkich wyższych Uczelni Rzpltej jest z kolei drugim. Pierwszy odbył się w marcu roku minionego w Warszawie a ma tę zasługę, że jest potężnym krokiem do duchowego zjednoczenia się narodu przez jego młodzież, umożliwił on młodzieży akademickiej wykreślenie wspólnych wytycznych w pracy ideowej, ściśle naukowej i samopomocowej. Na zjeździe tym wykazała dużo zmysłu organizacyjnego przedewszystkiem delegacja lwowska, sharmonizowana, z konkretnymi i jasnymi wnioskami i rezolucjami, ujmująca w swych programach życie młodzieży w myśl ideologii, która sprawiła, że naród nie pozostał biernym, gdy przyszłość jego, miecz rozstrzygnął.

Zgoła inną jest tegoroczna delegacja lwowska na Zjazd ogólno-akademicki. Brak jej budującej jedności i wspólnego programu, rozbita na dwa obozy, endecki i „lewicowy". Endecja, choć będąca w mniejszości, ma w niej niestosunkowo liczne przedstawicielstwo, umiała bowiem wyzyskać słabe zainteresowanie się ogółu akademickiego sprawami organizacyjnemi i to, że endek miał w swych rękach kierownictwo Komitetu organizacyjnego delegację zjazdową. Dzięki powstałemu zaognieniu politycznemu, szczególnie powiększanemu nietaktem i zaciekłością partyjną grupy endeckiej, upadł wniosek reszty delegatów młodzieży, by ułożyć wspólne wnioski delegacji lwowskiej na zjazd wileński, przynajmniej w sprawach, nic mających nic wspólnego z partyjnictwem, rzeszonem przez młodzieńczych endeków. Stąd też delegacja nie wiezie na Zjazd żadnych wspólnych postanowień w sprawach kulturalnych i samopomocowych tut. mło-młodzieży. Co gorsza, delegacja nie ma nawet właściwie przewodniczącego. Gdy bowiem na wspólnem jej posiedzeniu przeszedł w głosowaniu jako przewodniczący kandydat nieendecki, endecy bez najmniejszej podstawy, sposobem nie praktykowanym nigdzie określili wybór jego jako nie prawomocny i nie czekając nawet na postanowiony wspólny wyjazd wieczorem w miniony czwartek, umknęli ze Lwowa tego dnia rano.

Ta szczególna zaciekłość, która skłoniła już kilkakrotnie grupę endeków wśród młodzieży akademickiej lwowskiej do szeregu kroków sprzecznych z prymitywnem nawet pojęciem etyki i praworządności w życiu akademickiem budzi obawę, że ujemne instynkta zamienią Zjazd wileński w arenę niepożądanych bo szkodliwych starć o program partyjny, że nie będzie on wielką, zgodną manifestacją młodzieży polskiej, świadczącą o spoistości młodego pokolenia, o umiejętności zrozumienia potrzeb i przekonań innych.

O szczegółach Zjazdu, odbywającego się w dniach 17., 18. i 19. b. m. dowiemy się niebawem. M.

Samopomoc młodzieży akademickiej.

I. Jedno z najstarszych stowarzyszeń pol. młodz. ak. **Bratnia pomoc studentów uniwersytetu** jest największą organizacją samopomocową młodzieży uniwersyteckiej. Najwięcej kwitnącą jej agendą jest kuchnia w domu ak. im. A. Mickiewicza, wydająca dziennie około 700 posiłków po b. niskiej cenie (obiad 30, wieczerza 20 mk.), a nadto 50 bezpłatnych. 500 porcji z tego daje misja amerykańska Hoovera, lecz tylko 216 g. dziennie, które dostarczają naukowo ustalonego minimum kalorji, ale nie nasycają młodego żołądka. Miljony dokłada Tow. do kuchni swej. — Następnie wydaje Tow. po cenach ulgowych, zależnie od stanu „majątkowego" i zapotrzebowania kolegi — artykuły tekstylne i obuwie, utrzymuje nadto kram. (Obrót w spółdzielni: 1 miljon mk. mies.) W Tow. funguje komisja pośrednictwa pracy, lecz niestety, obojętność czy nieufność społeczeństwa sprawia to, że Tow. nawet w części nie może zaspokoić kolegów, którzy szukają pracy, by ułatwić sobie studja. Starsze społeczeństwo powinno zrozumieć, że szukając czyto korepetytora czy pracownika biurowego znajdzie siłę najlepiej ukwalifikowaną przez stow. studenckie. Nikt nie jest tak wymagającym cenzorem i nikt tak dobrze kandydata nie zna jak właśnie — koledzy. — Referent mieszkaniowy szuka (o syzyfowa praco!) mieszkań dla garnących się do Lwowa po wiedzę, jako członek sekcji mieszkaniowej centr. komitetu pomocy dla uczącej się młodzieży. Sprawę tę bolesną, sprawę mieszkań będziemy musieli potrącić jeszcze nieraz, sprawę domów akademickich i sprawę braku kwater studenckich. Bolączka ta rzuca się w oko na każdym kroku. Zdaje się, że zbytecznem jest już apelowanie do poczucia obywatelskiego, gdyż nasi kamienicznicy i PT. lokatorzy, robiący w pasku sublokatorskim niczem się nie wzruszą, chyba cenami, jak za Targów wschodnich. (Jeżeli kto się czuje dotknięty temi słowami, niech zada kłam, zgłaszając mieszkanie np. do centr. komitetu.)

Czas zabrać się do pracy wydatniejszej. Na pierwszy krok proponowałbym takie uszczelnienie niektórych naszych władz i zakładów, jak kondensuje swe mieszkania studenterja. Do kolokwiów i rygorozów może uczyć się po 4 chłopców w jednej klateczce, mogą i starsi panowie i zupełnie nie starsze panienki zwęzić swe apartamenty — potem może przyjść kolej na luksusowe mieszkania prywatne. Oprócz tego, słychać, powstają we wschodn. Małopolsce fabryki stałych domów drewnianych. Przemysł ten i zatrudni bezrobotnych i da upust naszej bogatej produkcji drzewnej. O ile fabryki te mają korzystać z drzewa państwowego, powinny za procent zbudować pawilony dla akademików, choć na kilka lat. Zresztą może i bez tego przemysłowcy rozumieją, że rozwój przemysłu stoi w prostym stosunku do rozwoju oświaty, zwłaszcza wyższej.

Tymczasem młódź z „uniwerku" dusi się w **Domu akademickim przy ul. Łozińskiego,** który jest z wielu powodów (grunt, na którym stoi, praktyki p. budowniczych, wypadki wojenne) — powinien być doszczętnie zremontowany. Reparacje tej nieświetnej budowy pochłaniają miliony — biednej kasy studenckiej na to nie stać, subwencje rządowe nie mogą być elastyczne, bez końca.

Na zakończenie dodajemy, że Two bratniej pomocy udziela pożyczek, obecnie tylko krótkoterminowych. W b. roku słonecznym udzielono ich ćwierć miljona mp. Znowu trzeba poruszyć pewną rzecz niewesołą. Tysiące ludzi na stanowiskach (i bardzo dobrych) są dłużnikami bratniej pomocy. Mieszkali w domu ak., jedli w podziemiach tegoż, czy dawniej w kryształowym pałacu pasażu Mikolascha brali pożyczki. I oddaje kto? Wstyd rzec, że nawet zwykłych długów, za skryptem dłużnym nie zwraca się, nie mówiąc o długach moralno-materjalnych, jeżeli tak wyrazić się wolno.

Gdy społeczeństwo inaczej odnosić się będzie do studentów i ci raźniej pracować będą, zwłaszcza Bratnia pomoc może odzyska swoje dawne tempo pracy. Dziś bowiem nie można powiedzieć, żeby ta organizacja samopomocowa doszła do punktu kulminacyjnego wyników.

S. P.

Dwaj Skamandrowcy.

Wierzór poetycki Kazimierza Wierzyńskiego i Feliksa Przysieckiego.

Na wczorajszym poetyckim wieczorze, urządzonym przez Związek literatów, zaprezentowały się dwie twórcze indywidualności: Kazimierz Wierzyński, poeta dnia dzisiejszego, bezpośredniego, dotykalnego, teorją ni krytycznem wątpieniem nietkniętego życia, poeta słońca, pól i przestrzeni — i Feliks Przysiecki, poeta wczorajszy, ze łzą ironizujący na romantyczne motywy, wróg powszedniości, a przecie jej piewca, poeta miasta, nocy, kawiarni.

Wierzyński, który odniósł wielki sukces, najlepiej z młodzieńczym humorem i niefrasobliwością odczytał swe jurne, rozhukane utwory. Tematy opisowe, sentymentalne, a tem mniej abstrakcyjne są dla jego organu mniej odpowiednie. Piękna prawdziwego wierszy szwajcarskich, niedawno przez nas drukowanych, słuchacze nie mogli należycie odczuć. Wrażenie ogólne było jak najmilsze. Talent Wierzyńskiego — jak wynika z odczytanych a niedrukowanych utworów — znajduje się u progu nowej fazy, oby jak najowocniejszej.

Przysiecki czytał źle i dobrze — źle z punktu widzenia techniki słowa, której nie żąda się od poetów; dobrze, o ile chodzi o harmonję między słowem a treścią. Wiersze były żywe i prawdziwe w tym sentymentalnym patosie, dochodzącym do ironji, do widmowej groteski. Jednem słowem, indywidualności.

Były dwie prelekcje krytyczne. Czego żądać od krytyka? Przeżycia, szczerości, treści. Niech nie przypomina kokoszy, która przed stawem wykłada na temat sztuki pływania, rzekomo przez nią wynalezionej. Kaczka i bez tego pływać będzie — a widzowie czasem mają oczy. I niech nie będzie jako człowiek bez nóg, który każe się ciągnąć poecie, a krzyczy, że to on ciągnie.

P. Wasylewski jest literackim cyzelatorem słowa, krypto-filologiem, zawodowo zajmującym się literaturą, nawlekającym myśli szare na barwną nić stylu. P. Parandowski prowadził nas dalekiemi, choć znanemi drogami na to, by w formie, pełnej pobłażliwości dla słuchacza, rozgrzeszyć poetów z zarzutu futuryzmu i dać im swoje placet i błogosławieństwo. Po co? **W. J.**

Z OPERETKI.

„Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach R. Szancera i E. Welischa, muzyka L. Falla.

W porównaniu z innemi operetkami „Hiszpański słowik" posiada mniej komizmu. przeważają natomiast sceny sentymentalne, którym nie brak czasem siły dramatycznej, są sceny treści dydaktycznej, a całość jest poniekąd satyrą, ironizującą lekkie sumienie arystokracji w odnoszeniu się do sfer niższych. Ofiara jest jak zwykle kobieta, która potrafi prawdziwie miłując, zrezygnować ze swego szczęścia. Dolores Belamor, ów „Hiszpański słowik", właścicielka wędrownej trupy teatralnej, dowiaduje się, że wybraniec jej serca. Leandro. musi udać się bezzwłocznie na zamek Abrantes, gdzie planują jego zaręczyny z młodą Estellą. Dolores chcąc temu przeszkodzić, przyjmuje zaproszenie Don Ramona i przybywa z trupą na występy do zamku. Tu spotyka ona swą pierwszą miłość Modesta Caredę, który po raz drugi w życiu cios jej zadaje, zmuszając ją do zerwania z Leandrem, dla którego karjery ważnem jest, by poślubił Estellę. Po długiej walce wewnętrznej Dolores rezygnuje ze swego szczęścia, by nie zagradzać Leandrowi drogi do zaszczytów i majątku; przedstawia mu w tym celu całą swą miłość jako nieuczciwą komedję, którą trzeba zakończyć. Oburzony Leander zaręcza się jeszcze tego samego wieczora z Estellą. Dopiero po ślubie dowiaduje się on, jak wielką ofiarę poniosła dla niego Dolores.

Podczas gdy tekst wychodzi po za ramy zwykłej operetki, muzyka do „Hiszpańskiego słowika" jest nawskroś operetkową. Tańce i kuplety są melodyjne, lecz dość szablonowe, mało charakterystyczne, nie starające się oddać kolorytu hiszpańskiego; naturalnie, że instrumentacja byłaby — przy lepszem wykonaniu — zyskała na barwności. Powodzenie swe zawdzięcza operetka w pierwszej linji obsadzie ról. Pni Milowska jako Dolores kreowała rolę z właściwą jej perfekcją. P. Tatrzański jako suiter Madrazo i pni Kasprowiczowa — Donna Leokadja umieli w niezrównany sposób wnieść do operetki element komiczny. Bardzo sympatyczne wrażenie czyni gra i głosik pny Rapackiej — młodziutkiej Estelli.

Także i inne role: Leandro — p. Świeży, Modesto Caveda — p. Ordon, Don Hiheiro — p. Kowalski, były szczęśliwie obsadzone. Dobrze inscenizowane tańce i starannie przygotowane chóry przyczyniły się do sukcesu. **A. S.**

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7 30 wiecz.

W czwartek »Czerwony młyn«.

W piątek »Żydówka«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W piątek »Roztwór prof. Pytlac.

Repertuar Teatru Nowości.

We środę, czwartek i piątek »Hiszpański słowik«, operetka w 3 akt ch Falla.

W sobotę 24. grudnia wszystkie teatry zamknięte.

W niedzielę i poniedziałek przedstawienia popołudniowe i wieczorne.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Dział koncertowy z u ziałem p. Noskowskiej M Wilkszewskiej, Z. Nowickiej, M. Rengena, B Kamińskiego, Staruszkiewicza i in. 2) Foljo N. 64, transakcja w 1 akcie. 3) W s dzie Siup'ńska c ntra Paluszkiewicz. Dnia 31. grudnia wielka artystyczna reduta sylwestrowa. W świę a 2 przedstawienia o 6 i 8 wieczór.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 19. grudnia. 1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Michałowski, Muski, Saraczyńska Wikińska, Zamorska i i. 2) »Król buduaru«. sketch. 3) »Szpieg«, farsa ze śpiewami i tańcami.

We Lwowie.

— **Dar na pomnik Konopnickiej.** P. Owiński Adam nadesłał na ręce rektora Kasprowicza, prezesa komitetu zawiązanego celem uczczenia pamięci M. Konopnickiej, pismo, w którem obowiązuje się złożyć na budowę pomnika Konopnickiej kwotę 500.000 mp. w naturze, tj. w materjałach, jako drzewo na rusztowanie, deski, szuter i piasek do budowy fundamentów betonowych pod pomnik.

— **Pogrzeb śp. Gabryeli Zapolskiej** odbędzie się dziś o godz. 10 przedpoł. z kościoła OO. Bernardynów. Krakowski Związek literatów wysłał na ręce Związku lwowskiego wieniec i pismo kondolencyjne.

— **Dar miljonowy na mieszkania dla studentów uniwersytetu i politechniki.** Wobec katastrofalnego stanu mieszkaniowego studentów szkół wyższych, rada m. Lwowa, na prośbę senatu akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza, uchwaliła odstąpić budynek przy ul. Pijarów 35. po połowie senatom akademickim politechniki i uniwersytetu na cele mieszkaniowe dla młodzieży, z tem, że prawa strona budynku przeznaczona jest dla uniwersytetu, a lewa dla politechniki. Rada nadzorcza Banku hipotecznego na posiedzeniu z dnia 20. bm. uchwaliła przyczynić się kwotą 1,000.000 mk., płatną natychmiast. a umarzalną w 3 równych ratach rocznych, z dochodów za lata 1921, 1922 i 1923, do rąk obywatelskiego komitetu pomocy dla młodzieży, jako kapitał początkowy na przeprowadzenie remontu objektu przy ul. Pijarów 35.

— **Jednorazowa zapomoga świąteczna dla funkcjonarjuszów państwowych.** Z Warszawy donoszą: Minister skarbu 13. bm. wydał okólnik, w którym między innemi znajduje się taki ustęp:

„Od prawa otrzymania zapomogi wykluczeni są funkcjonarjusze państwowi, którzy z tytułu zajmowanego przez nich stanowiska służbowego posiadają względnie dzierżawią grunty, lub otrzymują bezpłatnie mieszkanie, a to bez względu na to, czy świadczenia te otrzymują ze skarbu państwa, czy też z innych funduszów"...

Ustęp ten najbardziej dotknął nauczycielstwo szkół powszechnych, ponieważ 80 proc. tegoż nauczycielstwa korzysta z mieszkań przy szkołach. lub z lokalów wynajętych przez gminy. To też delegaci zarzadu głównego związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych udali się 19. bm. do ministra skarbu i po rzeczowem przedstawieniu sprawy uzyskali cofnięcie wyżej wymienionego zarządzenia. Zapomogę w wysokości od 7.500 mk. do 16.500 mk., oraz dodatek rodzinny od 2.400 do 7.000 mk. otrzymują wszyscy. Okazało się, że minister nie był dokładnie poinformowany o stosunkach w szkolnictwie.

— **Niegodne metody walki.** Jak doniosły pisma, adwokat dr. Jan Gagatek, w swoim czasie członek P. S. L., został we Lwowie aresztowany i wydany władzom łódzkim. Sprawę tę pisma endeckie usiłują wyzyskać do podstępnych napaści przeciw P. S. L.

Skonstatować należy, że dr. Gagatek nigdy żadnego mandatu w łonie stron. ludowego, ani z jego ramienia nie piastował. sprawa zaś znajduje się na drodze sądowej, która wykaże, czy zarzuty są uzasadnione. Wobec tego w meritum sprawy, której nie znamy, wchodzić nie będziemy.

W interesie wszystkich ludzi uczciwych — bez różnicy partji — leży oczyszczenie życia zbiorowego z elementów pod względem moralnym ujemnych. Rzucanie zarzutów nieuzasadnionych — jak to często się zdarza — lub generalizowanie na podstawie poszczególnych faktów, jak to czyni endecja, jest metodą walki nieuczciwą, która nie przyczynia się do oczyszczenia życia publicznego, lecz przeciwnie, obniża je i zachwaszcza. Przypominamy, że w sprawie afer bankowych, w które wmieszani byli różni endecy finansiści myśmy nigdy nie czynili partji odpowiedzialną za zarzuty stawiane jednostkom. Niskie. nieetyczne metody walki dyskredytują przedewszystkiem tego. kto ich używa.

— **Sprawy miejskie.** Na ostatniem posiedzeniu m. kolei elektr. dyrektor p. Tomicki przedłożył stan frekwencji tramwaju elektr. za listopad, oraz dochody i rozchody w tym miesiącu. Z powodu zmniejszenia frekwencji poruszono myśl obniżenia cen biletów tramwajowych. Wreszcie uchwalono z powodu zamierzonych na wiosnę wielkich robót inwestycyjnych nie obniżać na razie taryfy.

Do magistratu wpłynęła oferta towarzystwa reklamy „Fama" z propozycją oddania mu za ryczałtowym czynszem rocznym prawa umieszczania reklam w wozach tramwajowych i na latarniach gazowych. Sprawa ta dyskutowaną była na ostatniem posiedzeniu komisji elektrycznej i gazowej, do uchwały nie przyszło jednak i odroczono decyzję do następnego posiedzenia.

Istnieje podobno zamiar rozpisania licytacji ofertowej w tym kierunku celem wypośrodkowania ceny, za jakąby można wydzierżawić umieszczenie reklam w wozach tramwajowych i na latarniach gazowych. Przypomniano, że już przed wojną. jakieś towarzystwo plakatowe wydzierżawiło prawo umieszczania takich reklam w wozach tramwajowych i wyrażono opinię, że opłata dawniejsza musiałaby zostać podwyższona do cen obecnych i pozostawać w pewnym stosunku do podwyżki cen biletów tramwajowych. Zakład elektryczny i gazowy powinnyby z tego źródła uzyskać znaczny dochód, a do osiągnięcia naj-

wyższego dochodu przyczynić się powinien, podług zdania inicjatorów tej myśli, rozpisanie publicznej licytacji, w którejby wzięły udział tylko przedsiębiorstwa krajowe.

— Konstrukcyjne znaczenie drzewa. Niedoceniana konstruktywnie jest wartość olbrzymich naszych zapasów drzewa. Wszelkie objekty przemysłowe budowane są u nas wyłącznie z żelaza. By zwrócić umysły konstruktorów na zapoznany przez nich materjał, wskazał dr. Łopuszański w odczycie swym w Tow. politechn. na zużytkowanie jego zagranicą. Pierwszego przełomu w pojęciach własnych o drzewie konstrukcyjnem dokonały koleje szwajcarskie, budując dworce i hale maszynowe wyłącznie z drzewa. Podobnie postępują Niemcy, budując dworce, remizy w Erfurcie, Weimarze, Stuttgarcie.

Konstrukcja drewniana w zakładach chemicznych góruje nad takąż żelazną ze względu na całkowitą odporność drzewa na działanie dymów i gazów.

Problem konstrukcyjny drzewa rozwiązano szybko, opierając go na konstrukcji żelaznej. — Miejsce kształtówek żelaznych zajęły odpowiednio łączone deski i belki. Łączenie belek w punktach węzłowych jest nadal kształtowne, wybija się z pośród innych uniwersalne prawie połączenie pierścieniowe. Prowadzone w Niemczech badania nad wytrzymałością drzewa na różnorakie natężenia, korygują dotychczas zbadane i pozwalają na wyliczanie najbardziej wytrzymałych przekrojów.

Przy niskiej cenie drzewa rozpinać może nasz przemysł swe hale maszynowe, magazyny, dworce w krótkim stosunkowo czasie i małym wkładzie kapitału.

— Z teatru donoszą: „Aida" którą wystawia Teatr Wielki w niedzielę, obsadzona będzie w ten sposób, że główne role grać będą pp. Zacharska, Green, Cyganik i Prawdzic.

W „Trubadurze" w poniedziałek kreują główne role pp. Platówna, Okoński i Mann.

Światowej sławy śpiewak B. Popow wystąpi w „Onieginie" we wtorek wraz z pp. Argasińską i Łowczyńskim.

— „Betleem Polskie", jasełka L. Rydla, wystawia Teatr Wielki w pierwszy dzień świąt, tj. w niedzielę, w doskonałej obsadzie, w której biorą udział niemal wszyscy artyści i artystki dramatu. Reżyseruje p. K. Okornicki. Kapelmistrz R. Woinarowicz.

— Kasy teatralne na dni świąteczne sprzedawać będą bilety do wszystkich teatrów miejskich od piątku, 23. bm. W sobotę kasy teatralne otwarte będą tylko do 12. godz. w południe. W niedzielę i w poniedziałek kasy sprzedawać będą jak zwykle. Z powodu bardzo licznych zgłoszeń wskazane jest wcześniejsze nabywanie biletów.

— Sprawy sądowe. Przed obecną kadencją przysięgłych odbędą się po świętach jeszcze trzy rozprawy. Dnia 28. oskarżona będzie Marunia Matwijów o zbrodnię podpalenia, d. 29. Michał Bałandiuk o zbrodnię rabunku, zaś 30. Prakseda Skiba o zbrodnię dzieciobójstwa. Na tem zakończy się tegoroczna kadencja.

W styczniowej kadencji nie będą sądzone zbrodnie polityczne, związane z zamachem Fedaka i konferencją bolszewicką w murach katedry świętojurskiej, albowiem śledztwo w tych sprawach nie zostało jeszcze ukończone. Śledztwo w sprawie zamachu Fedaka i aresztowanych 33 osób, które wmieszane były w spisek ukraiński, miało się ukończyć w połowie grudnia, wyszły jednak nowe szczegóły na jaw i musiano śledztwo przedłużyć. Śledztwo w sprawie bolszewików dobiega końca. Natomiast w drugiej połowie stycznia odbędzie się rozprawa przeciw fałszerzom banknotów. Na ławie oskarżonych zasiądzie 18 osób.

— Śmierć nagła. Nagłą śmiercią zmarł na peronie dworca głównego przemysłowiec z Rumunji Samuel Freundlich. Śmierć skonstatował lekarz dzielnicowy dr. Doliński. Zwłoki odwieziono do kostnicy.

— Usiłowane samobójstwo. Wbrew nakazom statystyki samobójstw, popełnić chciał wczoraj drugi z rzędu kelner samouśmiercenie się. Nazywa się S. Maks. sublimat wypił w mieszkaniu przy ul. Zamarstynowskiej l. 1. Karetka Pogot. ratunk. odwiozła go do szpitala.

— Przy pracy. W rzeźni miejskiej złamał nogę Mieczysław Świderski, pośliznąwszy się w kałuży krwi. Zaopatrzonego przez Pog. ratunk. odwieziono do szpitala.

— Włamania. Z mieszkania Stefana Polla, urzędnika, przy ul. Małeckiego l. 8. skradziono kosz z bielizną wartości ogólnej 150.000 mk.

W związku z aresztowaniem złodziei sklepowych Burdoń, Jakubowska et consortes, donoszą o kradzieżach sklepowych różni kupcy, m. i. Ludwik Wolisch, sklep przy ul. Legionów l. 1., któremu skradziono pakiet wartości 23.000 mk. W sklepie dr. Fischera Henryka przy pl. Gołuchowskich l. 14. skradziono kilka metrów sukna, wartości 50.000 mk.

— Przymknięty włamywacz. W mieszkaniu swem przy ul. Kazimierzowskiej l. 35. zamknął Dawid Segen operującego tam włamywacza. Na okropny krzyk w kamienicy podniesiony, przybyła policja i wypuściła ptaszka z klatki, by go do drugiej wsadzić. Okazało się, że jest to Teofil Sorokowski. — Mieszkającej w tej samej ruderze Geni Sprecher skradł on poduszkę, wartości 30.000 mk.

— Aresztowania. Na pl. Krakowskim aresztowano zawodowego złodzieja Jana Fliszczaka.

Za włamanie dokonane u Jetli Fertig, zam. przy ul. Miodowej l. 4. aresztowano Franciszka Lenczewskiego.

Z całej Polski.

— Cegiełek wawelskich po 30.000 ufundowano dotychczas 1.510.

— Likwidacja ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Dnia 18. bm. wyjechali do Warszawy w sprawach likwidacji ministerstwa b. dzielnicy pruskiej minister Wybicki i wiceminister Wachowiak. (Poznań (PAT).

— Na akcję wileńską. Komitet Wielkiego Tygodnia wileńskiego ogłasza odezwę, nawołującą do wielkiego wysiłku, celem pieniężnego poparcia akcji przedwyborczej. (Warszawa (PAT).

— Kościół św. Krzyża w Warszawie został onegdaj obrabowany. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło 500.000 mp.

— Redukcja liczby urzędników. Z Warszawy donoszą, iż w prezydjum rady ministrów nastąpi 20-procentowa redukcja etatów urzędniczych. Redukcję rozpoczęto przez częściowe nieobsadzanie stanowisk opróżniających się, przewidzianych w preliminarzu na rok 1921.

— Endecka prowokacja. Piszą nam ze Złoczowa: Na posiedzeniu komitetu obywatelskiego, zawiązanego celem zwołania wiecu w sprawie wschodniej Małopolski, dr. Gawlikowski, zacietrzewiony do utraty przytomności endek, zaproponował, by na referenta wiecu zaprosić posła Zamorskiego. Jest to szczyt zacietrzewienia partyjnego i bezwstyd, by wysuwać jeszcze na pierwszy plan, choćby na takim partykularnym wiecu, osławionego z działalności przeciwpaństwowej osobnika. Similis simili gaudet, boć przecież i dr. Gawlikowski „wsławił się" usiłowaniem rozszerzaniem broszury, skierowanej przeciw Naczelnikowi Państwa.

— Pożar w Stanisławowie. Donoszą stamtąd: Dnia 19. bm. w nocy o g. 11. wybuchł pożar w Knihininie koło dworca kolejowego w baraku ekspozytury odbudowy, w którym mieściła się fabryka wyrobów stolarskich. Spłonęła fabryka i dwa wagony materjałów drewnianych. Szkoda wynosić ma około 20 milj. mk. i nie była niestety ubezpieczona.

— Strach ma wielkie oczy. Piszą nam z Przemyśla: Mieszczaństwo przemyskie organizuje się na gruncie czysto klasowym, politycznie bezpartyjnym. Widomym znakiem tej organizacji będzie nowy tygodnik, który pod nazwą „Wiadomości miejskie" zacznie wychodzić od świąt Bożego Narodzenia. Fakt ten wywołał wśród tutejszych endeków ogromną konsternację. Nie mogą zrozumieć tego, że mieszczaństwo polskie dziękuje im za dotychczasową opiekę i uwalnia się z ich paska. Złość, że mieszczaństwo odważyło się na taki zuchwały krok, iż bez pozwolenia endecji zakłada sobie pismo, a z drugiej strony strach, że może endekom w krótkim czasie braknąć w Przemyślu gruntu pod nogami, popchnęły ich do takiego rozpaczliwego kroku, że udali się aż pod opiekuńcze skrzydła burmistrza z prośbą, aby swoimi wpływami zażegnał grożące niebezpieczeństwo. I rzeczywiście burmistrz podjął się tej sprawy i wezwał przedstawicieli mieszczaństwa i endecji na wspólną naradę, która jednakże dla endecji nie przyniosła żadnego rezultatu.

Dziwić się należy, że burmistrz miasta wogóle w takie rzeczy się wdaje. Mimowoli nasuwa się myśl, że magistrat boi się powstawania niezależnego pisma, które będzie chciało pomówić o wielu sprawach, dotyczących gospodarki miejskiej i o różnych innych rzeczach, o których dyskretnie milczy tygodnik endecki.

— Zjazd harcerstwa polskiego w Krakowie odbędzie się 29. bm.

— Aresztowanie waluciarza w Krakowie. Niedawno temu aresztowano tam waluciarza Schwartza, u którego znaleziono 160 miljonów marek. Obecnie udało się przytrzymać w Chrzanowie wspólnika Schwartza, niejakiego Izraela Hammelsdorfera i stwierdzono, iż tenże wspólnie z Schwartzem w ciągu listopada i grudnia b. roku wywieźli 2 miljardy marek w różnych walutach, głównie do Wiednia. Przy Hammelsdorferze znaleziono 28.000 dolarów, któremi miał wywatowane ubranie. Pieniądze skonfiskowano, a Hammelsdorfera odstawiono do więzienia w Krakowie, gdzie już przebywa Schwartz.

KOMUNIKATY.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

We Lwowie, dnia 20 XII 1921

Złożenie gotówki za karty cukrowe.

Zakład aprow. uprasza P. T. Mężów zaufania o złożenie gotówki uzyskanej za wydane karty cukrowe Nr. 21, ewent. o zwrot niewydanych kart w Biurze kart cukrowych (pl. Bema 5 II. p.) **w dniach 27, 28, 29 i 30** grudnia br. zawsze w godz. między 9. a 1 szą rano lub 5 a 7-mą po poł.

Miejski zakład aprowizacyjny.

—oo—

Walne zgromadzenie „Gwiazdy" odbędzie się we środę 28. bm. o g. 7. a w razie braku kompletu o g. 8 wiecz. Na porządku dziennym: sprawozdanie wydziału, wybory i wnioski. Sprawozdanie mogą członkowie odbierać w biurze Stowarzyszenia codziennie, począwszy od piątku, wieczorem.

W obronie Lwowa jako emporjum handlowego.

(ks). Wicepr. miasta dr. Schleicher wygłosił wczoraj w Tow. Ekonomicznem referat o handlu Polski z Rosją i Ukrainą bolszewicką. Referent wskazał na niebezpieczeństwo, które grozi Lwowowi i całej Małopolsce z powodu zamierzonego jakoby skierowania całego ruchu handlowego ze wschodem na linję Kijów, Koziatyn, Szepietówka, Równo, Brześć Litewski, Warszawa, (przyczem wyładowywanie towarów odbywa się w Zdołbunowie) z zupełnem pominięciem linji Kijów, Żmerynka, Podwołoczyska, Lwów. Wskutek tego Lwów musiałby zejść do roli Brodów. Dr. Schleicher domaga się nawiązania stosunków handlowych z Rosją i Ukrainą bolszewicką z uwzględnieniem interesów gospodarczych Małopolski, a szczególnie Lwowa, budowy domów składowych w Podwołoczyskach, Skałacie i Husiatynie, budowy kolejowej, łączącej bezpośrednio Lwów z Warszawą, wreszcie budowy kanałów, łączących Odrę z Wisłą i Dniestrem.

W dyskusji zabierali głos pp.: Kolischer, Głąbiński, Padewski, Löwenherz, Paneth, Mennowicz i inni, bądź uzupełniając wywody referenta, bądź przemawiając przeciw tworzeniu syndykatów handlowych dla handlu z Rosją, za którymi oświadczył się dr. Schleicher.

—oo—

Kto ma płacić daninę?

Obok **własności ziemskiej oraz handlu i przemysłu** do złożenia daniny w miastach są obowiązani **właściciele nieruchomości, lokatorzy** (a więc wszyscy mieszkańcy miast), **przedstawiciele zawodów wolnych** oraz **właściciele samochodów i ekwipaży.**

Uchwalona przez Sejm ustawa obejmuje następujące przepisy:

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI.

Podstawą wymiaru jest podatek wymierzony za rok 1920. Ustawa uwzględnia różny w poszczególnych dzielnicach system opodatkowania nieruchomości miejskich. W **Małopolsce** uczestniczą w daninie wszyscy płatnicy podatku domowo-czynszowego, oraz ci płatnicy podatku domowo-klasowego, których realności znajdują się w miastach i miasteczkach.

Zasadniczy mnożnik wynosi 100 (tj. za każdą markę podatku za rok ubiegły 100 mk. daniny). Niższy mnożnik — a mianowicie 60 — obowiązuje dla płatników podatku podymnego w b. dzielnicy rosyjskiej i domowo-klasowego w **Małopolsce**, jeszcze niższy dla podatku domowo-czynszowego w **Małopolsce** (30, a dla Lwowa 20). Uwolnione od opłaty daniny są: państwo, samorządy itp.

DANINA LOKATORÓW.

Należą tu wszystkie osoby fizyczne i prawne, które w miejscowościach o charakterze miejskim zajmują w cudzych nieruchomościach mieszkania albo lokale przemysłowe lub handlowe. Wysokość daniny równa się podwójnemu rocznemu czynszowi, za podstawę przyjmuje się komorne zasadnicze (bez dodatków) płacone w r. 1921. O ile lokal zajmowany jest pod tym tytułem darmo, podstawą dla wymiaru daniny będzie czynsz, jakiby za odnajem mieszkania czy lokalu w podobnych warunkach należało zapłacić.

Wymiar ten odnosi się tylko do miejscowości, w których obowiązuje ustawa o **ochronie lokatorów**. W innych danina ustalona jest ryczałtowo i wynosi 2.000 mk. od każdego pokoju, względnie pomieszczenia. Uwolnione są od daniny lokatorów: oprócz państwa, samorządów itp., także instytucje religijne, z osób zaś fizycznych: stróże domów, osoby żyjące głównie z poboru renty (emerytalnej, wdowiej, starczej, inwalidzkiej)) lub z ofiarności publicznej.

Poza temi osobami, nie płacącemi daniny od mieszkania zasadniczo, mają być uwolnione od niej osoby bezrobotne, a obniżenie otrzymują osoby, zajmujące mniejsze mieszkania: i tak przy mieszkaniach 2-pokojowych danina wyniesie nie podwójne, ale tylko jednokrotne komorne roczne, przy 1-pokojowych zaś jego połowę.

DANINA ZAWODÓW WOLNYCH.

Daninę tę płacić mają osoby fizyczne (nie prawne), uprawiające zarobkowo i samodzielnie **(nie jako pomocnicy)** t. zw. wolne zajęcia zawodowe, a więc zawód lekarski (lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy), prawnicy (adwokaci, obrońcy sądowi, notarjusze), techniczny (inżynierowie, architekci, technicy, chemicy), wreszcie artyści, wydawcy pism perjodycznych (o ile są nimi osoby fizyczne), oraz agenci, o ile nie płacą daniny w kategorji przemysłowej.

Danina wynosi jedną piątą dochodu osiągniętego z zawodu wolnego w r. 1920. **Miarodajna jest tu ta kwota, która została ustalona jako podstawa przy wymiarze podatku dochodowego** na rok 1921.

DANINĘ OD SAMOCHODÓW I EKWIPAŻY

opłacają: a) wszyscy właściciele samochodów osobowych (750.000 mk. do 15 HP, 1,000.000 przy samochodach silniejszych), b) właściciele ekwipaży, ale tylko w miastach (200.000 mk. od parokonnego, 100.000 od jednokonnego), wreszcie c) właściciele omnibusów samochodowych (100.000 mk.), dorożek samochodowych (40.000 mk.) i dorożek (20.000. mk. od 2-konnej, 10.000 mk. od jednokonnej w Warszawie i Łodzi, w innych miastach o 50 procent mniej). Kategorja c) wchodzi tu w rachubę tylko o tyle, o ile dany właściciel nie opłaca już daniny od kategorji przemysłu.

Podstawą wymiaru daniny jest posiadanie samochodu czy ekwipażu itp. w czasie między 1. października a 31. grudnia 1921. Uwolnieni są handlarze samochodów, o ile co do nich zachodzą pewne, w ustawie szczegółowo określone warunki.

Aprowizacja miast w Polsce.

Z Warszawy donoszą nam: Towarzystwo aprowizacji miast Polski i ziem wschodnich, przystępując do realizacji wysuniętego na ogólnem zebraniu projektu przejścia na spółki akcyjne, celem dalszego rozwoju swej działalności, odbyło onegdaj zjazd delegatów zainteresowanych miast i instytucji, na którym utworzył się komitet organizacyjny spółki akcyjnej.

W obradach pod przewodnictwem prezydenta Lwowa p. Neumanna wzięli udział: prezydent Piotrkowa p. Wallas, wiceprezydenci: Krakowa dr. Bobrowski, Tarnowa dr. Tertil, Łowicza dr. Stanisławski, Lublina p. Dylewski, prezydent Włocławka p. Łużewski, prezes rady m. Białegostoku p. Filipowicz. Po szczegółowem przedyskutowaniu zasadniczych punktów ustawy przyszłej spółki i warunków przejścia Towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością na Tow. akcyjne, wyłoniono ściślejszy subkomitet, polecając mu jak najszybsze przygotowanie statutu i poczynienie przygotowań do przeistoczenia pożytecznej instytucji, która po zorganizowaniu tem większe będzie mogła oddawać usługi sprawie zaopatrywania ludności zrzeszonych miast.

KRONIKA SPORTOWA.

Walne zgromadzenie S. N. I. Ł. K. S. „Czarni“. We środę dnia 14 bm odbyło się walne zgromadzenie sekcji narciarskiej „Czarnych“ w biurze fabryki czekolady Rucker i Höflinger przy ul. Rutowskiego l. 8, I p. Zgromadzenie otworzył zast. przew. p. maj. Lewicki i przedstawił działalność sekcji i pracę wydziału w roku sprawozdawczym. Zakupiono w Sławsku około 1 morg gruntu pod budowę własnego schroniska, na który to cel ministerstwo robót publicznych przeznaczyło subwencję w kwocie 20.000 mp. oraz materjał budowlanny z rozebranego baraku wartości 86.000 mp. Budowa schroniska ukończona zostanie w r. 1922, gdyż w tym roku z powodu różnych trudności nie można jej było mimo usilnych starań i zamierzeń urzeczywistnić. Ruch turystyczny przedstawia się bardzo pięknie, gdyż urządzono około 70 wycieczek górskich, w tem jednotygodniowa w pasmo Czarnohory. — Wreszcie staraniem sekcji przyszły do skutku trzy razy zawody narciarskie, a to: 6. lutego Memorial Grulakiewicza, dalej 12. i 13. lutego oraz 12. i 13. marca zawody międzyklubowe w Sławsku. Ponadto odbył się (jedyny w Polsce) Skikjöring we Lwowie w dniu 20. lutego. Członkowie sekcji brali udział również w mistrzostwie P. Z. N., zdobywając szereg nagród.

Najważniejszem zdarzeniem było bezwzględnie przyjęcie sekcji po dwuletnich staraniach do P. Z. N., za co walne zgromadzenie uchwaliło wyrazić podziękowanie prezesowi P. Z. N., oraz S. N. T. T. i S. N. A. Z. S.

Do wydziału na rok 1922 wybrani: p. starosta **Nowak St., prezes, maj. Lewicki J. i Jarzyna J., jego zastępcy, por. Rehmann J., sekretarz, dr.** B. Rappaport, skarbnik, Żmudziński St., kronikarz, Wehrstein Wł., por. Pawłowski L., Scott J., przodownicy, członkowie wydziału: dr. Fuchs Wł., dr. Rucker Z., Pawłowska J., inż. Świtalski W., por. Zagórski W.

Sąd rozjemczy: prof. Hapka E. i por. Kirchner T.

Komisja rewizyjna: inż. Dudryk L., por. Luft T., Moskwa M.

Delegatem sekcji do P. Z. N. wybrano p. rotm. Mrycę Adama.

Match Polska -Węgry, będący przedmiotem dyskusji w kołach sportowych od blisko dwóch miesięcy, został rozegrany w ub. niedzielę na boisku M. T. K. w Budapeszcie z wynikiem 1 : 0 na korzyść Węgrów. Sędzią był p. Graetz z Czechosłowacji. Wynik ten jest bezwzględnie bardzo zaszczytnym dla Polski, gdyż przegrana w tak niskim stosunku ze zwycięzcami w kilkudziesięciu matchach międzykrajowych jest dla nas równocześnie wielkiem zwycięstwem. Polska obecnie może być zaliczoną w poczet państw, gdzie piłka nożna stoi na wysokim stopniu i przynajmniej w tej dziedzinie sportu przestanie być lekceważona przez świat sportowy Europy.

Skład drużyn był następujący: Polska: Loth II., Gintel, Marczewski, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Mielech, Kuchar, Kałuża, Einbacher, Sperling. Węgry: Zsak (po pauzie Amsel), Vogl II., Mandl, Kertesz II., Obitz, Blum, Pluchar, Molnar, Szabo, Schlosser i Wiener II.

Pierwsza połowa toczy się przy przewadze drużyny węgierskiej, obrona jednak Polski niszczy prawie wszystkie ataki, przyczem szczególnie wybijają się Loth II. i Gintel. Jedyną bramkę dla Węgier zdobywa Szabo w tej właśnie połowie. W drugiej części gra zupełnie otwarta, niestety liczne ataki naszej drużyny paraliżują obrońcy Węgier, z których jeden z U. T. C. Vogl II., jest znany lwowskiej publiczności i na matchach z Czarnymi wzbudził podziw ogólną swą piękną grą i znakomitą techniką. U graczy drużyny polskiej widać było pewne zmęczenie, wywołane podróżą i brakiem wypoczynku po niej, gdyż nasza reprezentatywka przyjechała dopiero w sobotę w nocy do Budapesztu. Jest to bezwzględnie wina P. Z. P. N., że nie postarał się o lepsze wygody dla naszej drużyny i powinno być cenną wskazówką na przyszłość przy urządzaniu innych matchów międzynarodowych.

ZAPISKI.

Ilustrowany Przewodnik po Warszawie. (Dr. Mieczysław Orłowicz: Krótki Ilustrowany Przewodnik po Warszawie. Str. 216. 98 ilustracyj z planem miasta oraz cmentarza na Powązkach i mapą okolic Warszawy. Warszawa 1921. Nakł. Pol. Tow. Krajoznawczego).

Nadesłane.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów. 21. grudnia 1921.

Wartość nominalna

Ostatnia dywidenda

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Płacą: Mkp.	żąd. Mkp.		transak Mkp.
Bank akcyjny związkowy IV. i V. emisji	280—44·80	560 --	—	—·—
Bank Dyskon. we Lwowie	280—00	650.	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		—·—
Bank hip. akc.	280—30·—	875·--	925	—·—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·--	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	700	0 -	—.—
Bank powszechny kredyt.	140·—7 —	400·		—·—
Bank przemysłowy	280—35·—	530·—	570	—·—
Bank Ziemski kredyt. z K	280—35·--	600·—	—·—	—·—

Akcje Tow. handl. i przem.: Browary lwowskie 17500—, Tow. **Chodorów** 2775—2850, Karpal 1450 1550 Ćmielów 3050—0—0, „Portland Szczakowa“ ——, „Galicja“ 150·000 —·—, Gafota 1750—0—0, Górka 7200—000, „Oikos“ 4000—000 „Parowozy“ 1250 —.— „Patria“ 4 0—0000 „Pezet“ 900—950 „Pocisk“ 875—000, Polski Glob 1725 1775, Polska Nafta 17 0 000) Polskie Tow. handlowe 675 750 Rakszawa 3300—000, Zakłady elektr. „Siersza“ 1900 —·— Gal. Zakł. górn. Siersza 9000—000, „Tepege“ 6500—0000, Zieleniewski 5700—000, Żegluga polska 450—000.

Waluty: **Ruble carskie** po 100 rb. 300 — 500·—, ruble carskie po 500 rb. 180 — 240·—, ruble carskie drobne —·— —·—, ruble dumskie (po 1000) 30·— 50·— ruble dumskie (po 250) 20·— 40·—, Ruble dumskie kerenki (po 40 i 20) —·— —·—, Karbowańce (po 1000) 3·— Grzywny (po 500 i wyżej) 6·— 10·—, 100 franków francuskich 230·— 240·— 000, franków szwajcarskich 550·— 56 ·—, 1 sterling 12500·— 13000, 1 dolar amerykański 2875·— 2975·—, 1 dolar kanadyjski 2400·— 2500·—, Marki niemieckie po 1000 16·50 17·50, Marki niemieckie po 100 15·50 16·50 **Marki niemieckie drobne** 14·50 15·50, Lei rumuńskie (po 100) 2100·— 2300, Lei rumuńskie drobne 18·— 20·— Liry włoskie 120·— 130 ·—, Czeskie korony (po 500—1000) 37·00 39·00, Korony austr. niem. stempl. 0·45 0·55, **Franki belgijskie** —·— —·—.

Dewizy: Wypłata na Londyn 12000—13000, na Paryż 232 242 Zurych 550·00 600·00. Praga 37·50 39·50 na Wiedeń 0·45 0·55, na Berlin 17·00 18·00, na Nowy Jork 2850 2950, Medjolan 11250 —11350—, Bukareszt 000 000

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 21. grudnia.

Akcje.

Polski Bank Przemysłowy I—IV. 600 700, Polski Bank Przemysłowy V. —0 —0 Bank Hipoteczny 950 1000 0—0 Bank Małopolski 725 775 Ziemski Bank Kredytowy Powszechny 600 650 Powszechny Bank Kredytowy S. A. 350 400, Bank Ziemski dla Kresów 600 700. Bank Kredytowy w Warszawie —·— Bank Związku Sp zarobkowych —·—, Polskie Tow. Handl. I—III. 600 700 655—·— Ziemsk. Towarz. Handl. IV. —·—, Imper 250 300 00, Polski Glob 1050 1250, Hartwig —·—, Żegluga polska 300 350, Zieleniewski 5200 5500 00—00, H. Cegielski 2030 2200 Trzebinia fabryka maszyn I—III 2800 3000 0000 Lemiesz fabr. maszyn —— —— Automotor 900 1100 0000, Polska Nafta 1600 1800, Elektrownia w Sierszy 1300 1400, Oikos 0—0 —0 Pezet 1000 1125 00, Trzebinia fabryka przetworów tłuszczowych 5200 5400 0000—00, Krakus 2500 2700, Górka 7800 8200, Siersza Zakłady górnicze 7400 7800, Pocisk 800 900, T. P. G. 5200 5500 —00—, Chodorów cukr. 2900 3100, Parowozy 1100 1300.

Waluty.

Dolary Stanów Zjednoczonych 2700 2900, Franki francuskie 225 245 230 250, Franki szwajcarskie —·— Franki belgijskie —·—, Funty szterlingi —·—, Marki niemieckie 16·00 17 17·00 Korony austrjackie 0·48 0·51 0·0 0·0, Korony Czecho-słowackie 35 37 37 39·00, Lei rumuńskie —·—, Liry włoskie —·— Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 1.000 —·—.

--0--

Zurych. (PAT.) Kursa giełdy z 21. grudnia. Berlin 3.05, Holandja 188.50, Nowy Jork 513, Londyn 21.58, Paryż 41.55. Medjolan 23.45, Bruksela 39.85, Kopenhaga 105.50, Sztokholm 128, Chrystjanja 80.50, Madryt 70.25, Buenos Aires 170, Praga 6.85, Budapeszt 0.80, Zagrzeb 2.05. Warszawa 0.17. Wiedeń 0.20.; austr. stempl. 0.10.

Godz. 11 przedpoł. Szwajc. Bank Związkowy notował markę polską 0.18 do 0.19.

OGŁOSZENIA.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.